

CZESŁAW POPIK

ur. 1925; Niedziałowice



Miejsce i czas wydarzeń	Niedziałowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Niedziałowice, dwudziestolecie międzywojenne, szkoła, nauka, Żydzi, prawosławni, relacje polsko-żydowskie

Relacje z uczniami innych narodowości

W szkole były osoby zarówno prawosławne jak i Żydzi. Prawosławnych było cztery osoby, a Żydów i Żydówek było wtedy trzynaście. Najwięcej było Polaków, było ich dwudziestu trzech. Uczyliśmy się w jednej klasie, było zgodnie i bardzo sympatycznie. Na religię nawet niektórzy Żydzi przychodzili. Oni nie zdawali jej, u nas był stopień z religii, a oni go nie mieli, była swoboda. Lubiałem Żydów powiem otwarcie. Czasami robiliśmy różne takie młodzieńcze rzeczy. To się teraz nawet nie godzi o tym mówić. To były takie chłopięce, może trochę brutalne i niegrzeczne zabawy. Lubiałem i nigdy nie biłem się z Żydami, a Żydówki bardzo szanowaliśmy. Z chłopakami to czasami gdzieś się poszturchaliśmy, żeby jakoś się bić to nie. Potępiany był u nas ktoś kto się bił, uderzył kogoś. Jak ja uderzyłem raz koleżankę to dostałem takie lanie od ojca, że do dzisiaj to czuje, a to było niesłusznie. Poskarżył się jej ojciec na mnie, ja jej nie chciałem nawet specjalnie uderzyć.

Data i miejsce nagrania	2010-09-22, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Justyna Lasota, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"